Pocztowe dylematy

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 26, kwiecień 2020 23:50
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1465

W minionym tygodniu samorządy gminne zostały postawione przed koniecznością podjęcia decyzji, czy w odpowiedzi na maile Poczty Polskiej powinny przesłać jej kompletne rejestry wyborców. Wiele wskazuje na to, że postąpienie zgodnie z prawem będzie się wiązało w najlepszym przypadku – z bezprecedensowym atakiem medialnym mediów publicznych. Źle to wróży przyszłości samorządu.

Jak wygląda obecny stan prawny? W uchwalonej w dniu 16 kwietnia br. ustawie o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 Poczta Polska otrzymała prawo dostępu do danych z rejestru PESEL, bądź innego spisu lub rejestru będącego w dyspozycji organu administracji publicznej – ale tylko w dwóch przypadkach. Pierwszym z nich jest realizacja zadań związanych z organizacją wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (wynikających z przepisów obowiązujących), drugim – wykonywanie innych obowiązków nałożonych przez organy administracji rządowej. Ustawa przewidująca powszechne wybory korespondencyjne nie została jeszcze uchwalona, a tym bardziej nie weszła w życie – co wyklucza pierwszą przesłankę. Przyznaje to nawet pochodzący z partii rządzącej Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, który w opublikowanym stanowisku wskazuje, iż „nie ulega wątpliwości, że pierwsza przesłanka w obecnie obowiązującym stanie prawnym nie występuje.”. O tym jednak nie dowie się wierny widz TVP Info, która m.in. na swojej stronie internetowej formułuje dokładnie przeciwne twierdzenie.

Pozyskanie jakichkolwiek danych przez Pocztę Polską byłoby możliwe jedynie w przypadku wykonywania obowiązków nałożonych przez administrację rządową – tyle że wydanych zgodnie z obowiązującym prawem i – jak wskazuje wykładnia przepisów – innych niż organizacja wyborów. Obowiązki takie, i owszem, zostały nałożone decyzją Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 2020 r. (BPRM.4820.2.3.2020) tyle tylko, że dotyczącą czynności niezbędnych do przygotowania przeprowadzenia wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. Innymi słowy – skoro Parlament nie zdążył z uchwaleniem przepisów, to na podstawie ogólnego uprawnienia do wydawania poleceń niezbędnych przy zwalczaniu epidemii Covid-19 Premier postanowił antycypować rozstrzygnięcie Parlamentu. Trudno wyobrazić sobie bardziej dobitny dowód na traktowanie Sejmu jako maszynki do głosowania. Nie dziwię się też wątpliwościom poszczególnych samorządowców.

Tyle tylko, że zgłaszane wątpliwości spotykają się z oczekiwaniem bezkrytycznego i natychmiastowego wykonywania przez samorząd poleceń rządu. Rzecznik rządu w swojej sobotniej wypowiedzi wskazał, że wątpliwości części jednostek samorządu terytorialnego odnośnie udostępnienia Poczcie Polskiej danych wyborców jest dowodem na to, że samorządy „bojkotują obowiązujące przepisy prawa”, które w jego opinii „pozwalają na to, aby w trudnej sytuacji, […] podjąć takie działania z całym ryzykiem, które może z tego wynikać. Ponieważ uważamy, że bardzo ważnym elementem jest przeprowadzenie w demokratycznym państwie bezpiecznych wyborów w konstytucyjnym terminie.” Jeszcze dalej w swoich ocenach posunął się jeden z wiceprezesów partii rządzącej uznając w niedzielę zachowania samorządowców, którzy odmawiają przekazywania spisu wyborców za „niepoważne i antypaństwowe”.

Mocne słowa, szkoda tylko że sprzeczne z opiniami uznanych kancelarii prawnych i środowiska naukowego. Tytułem przykładu – Fundacja Krakowski Instytut Prawa Karnego wskazała jednoznacznie, że „Polecenie przekazania Poczcie Polskiej S.A. spisu wyborców zawierających dane wszystkich wyborców, celem organizacji wyborów korespondencyjnych, w stanie prawnym na dzień 23 kwietnia 2020 r nie posiada podstawy prawnej i może nosić znamiona przestępstwa.”. Analogicznie znana w środowisku samorządowym kancelaria Ziemski&Partners wskazała, iż „Decyzja Prezesa Rady Ministrów winna być interpretowana przez pryzmat przepisów obowiązujących na dzień jej wydania.

Phoca PDF

Decyzji tej nie można interpretować przez pryzmat projektów aktów normatywnych, nad którymi nadal trwają prace legislacyjne. Tylko akty normatywne o charakterze powszechnie obowiązującym prawidłowo ogłoszone stanowić mogą podstawę działań organów władzy publicznej. W konsekwencji brak jest podstaw do przekazania Poczcie Polskiej S.A. danych związanych z przeprowadzeniem wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej w trybie korespondencyjnym w sytuacji, w której tryb ten został zawieszony na czas trwania epidemii.”.

W demokratycznym państwie prawnym podstawą do działania administracji nie są jej dobre intencje, ale przepisy prawa. Co więcej – prawo to nie literalne odczytywanie wyrwanych z kontekstu systemowego przepisów wbrew jakiejkolwiek wykładni systemowej i funkcjonalnej. A z takim właśnie traktowaniem prawa mamy do czynienia. Sądzę, że Poczcie Polskiej, wspartej siłami służb podległych rządowi, uda się wymusić na władzach wielu gmin przekazanie rejestrów wyborców. Za jaką cenę się to jednak odbędzie? Za cenę budowania w ludziach przeświadczenia, że prawo można mieć za nic, bo i tak liczy się w ostatecznym rozrachunku nie ono, ale wola rządzących. A stąd już tylko krok do anarchizacji kraju. Obyśmy wszyscy tego pożałowali.

Phoca PDF